

„Piatiletka“ w przemyśle tartacznym Rosji Sowieckiej.

Słynna sowiecka „piatiletka“ gospodarcza została ułożona także i dla leśnictwa i to dla każdej jego gałęzi z osobna.

Ułożono więc pięcioletni plan dla hodowli lasu, urządzenia, użytkowania, przemysłów drzewnych jak: tartaczno, papierniczego, dyktowego i dla eksportu.

W artykule niniejszym chcę omówić tylko pięcioletkę w tartaczno, podając garść faktów i dane cyfrowe a ocenę pozostawiam samym czytelnikom.

Odbudowujące się po wojnie światowej oraz po zniszczeniu dokonanem w czasie przewrotu bolszewickiego i walk wewnętrznych (październik 1917 — marzec 1920) gospodarstwo rosyjskie odbudowywało się nie we wszystkich dziedzinach tej gospodarki w jednakowem tempie. Jeżeli stan poszczególnych dziedzin gospodarstwa w roku 1927 przyjmiemy za 100 to stan ten w latach 1928 i 1929 wyrazi się cyframi dla: przemysłu ciężkiego 194%, budownictwa mieszkaniowego 570%, innych działów przemysłowych i budownictwa środków transportowych 630%, a dla przemysłu tartaczno tylko 90%.

Ta niewspółmierność tempa odbudowy stawała się w niektórych gałęziach wprost katastrofalną. Produkcja tartaczno nie pokrywała nawet zapotrzebowania rynku wewnętrznego, nie mówiąc już o eksporcie. A eksport ten jest dla Rosji Sowieckiej kwestją życia lub śmierci, gdyż za waluty otrzymywane z eksportu zakupują potrzebne do dalszej odbudowy swej gospodarki maszyny i materiały. Troska o zdobycie walut przebiega z dysput prowadzonych na wszelkich posiedzeniach, zebraniach speców i wszelakich dysputach zarówno w komjaczekach jak i na łamach prasy sowieckiej. Zaznaczyć mi wypada, że piśmiennictwo leśne o charakterze perjodycznym jest bardzo bogate lecz aż nazbyt silnie przebiega w nim podkład poli-

tyczny, a wiele wymogów gospodarczych i hodowlanych jest najwyraźniej podporządkowanych polityce z ogromną szkodą dla samej gospodarki.

Jak już wyżej zaznaczyłem produkcja tartaczna nie pokrywała zapotrzebowania nawet rynku wewnętrznego i tak: pokrycie materiałami tartymi wyniosło w roku 1927/28 tylko 83% całego zapotrzebowania a w roku 1928/29 tylko 77,3%.

Skutkiem takiego stanu rzeczy nie można było stworzyć rezerw tak ważnych dla przemysłów budowlanych (mieszkaniowy, wagonowy).

Przemysły te musiały z powodu zupełnego braku materiałów wytrzymałych na składach używać do budowy materiały wprost z pod traka. Jaki to dawało rezultat łatwo sobie wyobrazić.

Pierwotnie ustalony program pięciolatki już po upływie jednego roku okazał się grubo nieodpowiadającym stawianym przez życie wymaganiom.

Pierwsza rewizja pięciolatki znacznie podwyższyła wymogi co do wzrostu produkcji materiałów tartych. Okazało się jednak, że pomimo tego niedobory będą bardzo znaczne, a mianowicie:

lata.....	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
ilości w tys. m^3	6.100	5.800	10.900	15.300

Kontrola ustalonego planu już w czasie wykonywania trzeciego roku „piatiletki“ zmieniła wysokość produkcji, którą należało uzyskać w sposób następujący:

L a t a	plan pierwotny	po pierwszej rewizji	po drugiej rewizji	wyproduковано
	w tysiącach metrów sześciennych			
1927/28	10.350	—	—	8.200
1928/29	13.200	15.543	—	10.200
1929/30	17.300	18.799	24.846	—
1930/31	22.000	23.867	33.655	—
1931/32	26.400	29.779	40.675	—
1932/33	31.500	36.110	51.344	—

Aby uzyskanie tak wysokiej produkcji uczynić możliwym, uchwalono wprowadzić następujące zarządzenia:

1. Zwiększyć wydajność istniejących tartaków z obecnym 85% na pełne 100%.
2. Wprowadzić we wszystkich tartakach pracę na trzy zmiany (dzień i noc).

3. Zwiększyć ilość dni roboczych w roku przez ;

- a) skrócenie czasu potrzebnego na remont,
- b) skrócenie lub wogóle skasowanie czasu stania tartaków w porze wiosennych roztopów, gdy dowóz surowca jest utrudniony a to przez wcześniejsze poczynienie zapasów na składach surowca,
- c) wprowadzenie, głównie w tartakach nowowyprowadzonych, nieprzerwanej pracy przez skasowanie dni świątecznych.

4. Pełne obciążenie i wykorzystanie będących do dyspozycji środków transportowych.

5. Wprowadzenie w szerszym zakresie cięć letnich.

6. Przesunięcie budowy projektowanych zakładów z ostatnich lat „piatiletki“ na pierwsze.

7. Przyspieszenie wymiany starych traków na nowe i to szybkobieżne i najnowszego typu.

8. Zatrzymanie jeszcze w ruchu traków już przeznaczonych do likwidacji.

9. W istniejących zakładach wstawić traki dodatkowe.

10. Zastosować w szerszym zakresie traki przenośne.

Spodziewano się po tych zarządzeniach znacznego podniesienia produkcji nawet ponad normy ustalone przy drugiej rewizji. Ustalono więc nowe normy produkcji:

Rok	1928/29	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
w tys. m^3	15.543	23.979	35.128	44.493	52.677

Aby poczynić zapasy na składach uchwalono na potrzeby rynku wypuścić mniejsze ilości. Później znowu zmniejszono normy produkcji. W tych ciągłych zmianach przebija nerwowość i obawa czy wogóle normy te da się osiągnąć pomimo że władze polityczne żądają zwiększenia.

Po ostatecznym ustaleniu cyfr produkcji okazało się, że w końcu pięciolatki zapas materiałów tartanych na składach nie wyniesie 20% od 51.341 tys. m^3 lecz tylko 5.888 tys. m^3 , przyczem już teraz są symptomy, że i to się nie sprawdzi. Do takiego zapatrywania składają dane eksploatacyjne za rok 1929/30 a więc za drugi rok pięciolatki, w którym wyprodukowano materiałów tartanych o 43% mniej niż przewidywano. Drewna okrągłego przygotowano o 32% mniej niż podawał plan i t. d.

Już w sierpniu 1930 roku przewidywano, że kampanja 1930/31 da niedoboru materiałów tartanych 27% a drewna okrągłego 10%. Ile ten niedobór wyniósł faktycznie nie mogę podać z powodu braku odnośnych danych.

O wykonalności planu „piatiletki“ można sądzić na podstawie niżej podanych faktów:

W kampanji 1930/31 projektowano przygotować drewna użytkowego 130.500 tys. m^3 , opałowego 60.500 tys. m^3 razem 191 milionów m^3 . Dla ścięcia potrzebnej na ten cel ilości drzew miano zwerbować 618 tys. robotników leśnych. Dla wywozu tej ilości surowca trzeba było zmobilizować 827 tys. ludzi, 600 tys. koni, 2 tysiące traktorów, 329 łodzi motorowych do obsługi tratw, splantować i wyremontować 22,4 tys. kilometrów dróg lodowych (zimowych), wybudować 2.600 km dróg żelaznych wąsko- i normalnotorowych, oraz przeprowadzić cały szereg inwestycji na punktach przeładunkowych. W celu sfinansowania tych wszystkich prac miano wyasygnować 243,5 milionów rubli (przeszło miliard złotych). Czy się znalazły — śmiem wątpić.

W tejże kampanji 1930/31 zaprojektowano sporządzić plany gospodarcze dla 39 milionów ha lasów. Normalnie dotąd eksploatowana powierzchnia wynosiła 84,9 milionów ha lasów a do końca pięciolatki powierzchnia ta ma wynosić 186,9 milionów ha . Planowano zbadać i oszacować 50 milionów ha lasów dotąd nieużytkowanych, ułożyć plan eksploatacyjny na rok 1931/32 dla 41 milionów ha , zbadać pod względem spławnym 124 tys. km dróg wodnych, uregulować dla spławu 86 tys. km , zbudować i naprawić 24,5 tys. km dróg lądowych; pomierzyć i ułożyć plany dla zmeljorowania 375 tys. ha lasu i osuszyć 41 tys. ha , zalesić 104 tys. ha , uzupełnić kultury na powierzchni 30 tys. ha lasu, oczyścić stare i przeciąć nowe linje przeciwpożarowe o łącznej długości 11 tys. km i wybudować 800 wież pożarowych. Na te czynności, że się tak wyrażę, przygotowawcze do kampanji 1931/32 przewidziano kredytów w sumie 114 milionów rubli.

W roku 1929/30 pracowało 456 tartaków z 1.125 trakami, nowych tartaków wybudowano 43 z 83 trakami z zdolnością produkcyjną 6 milionów m^3 . Zatem w kampanji 1930/31 było czynnych 499 tartaków z 1.308 trakami. Na tartakach było zatrudnionych 114 tys. ludzi wobec 89 tys. w roku 1929/30.

Na rok 1930/31 przewidziano do budowy 51 tartaków o łącznej ilości 207 traków. Z tej ilości tartaków dwa czasowe, dwa o 12 trakach, sześć o 8-miu, cztery o 6-ciu, jeden o 5-ciu, osiem o 4-rech, pozostałe o 3, 2 i jednym traku. Na budowę tych tartaków przewidziano w budżecie 330,8 milionów rubli.

Ogółem przewidziano wydatków na cele leśnictwa, na rok 1930/31 na sumę 798,1 milionów rubli (około 3,5 miljarda złotych), a wartość całej produkcji drewna tego okresu obliczono na 2.824 milionów rubli.

Twórcy tego olbrzymiego (jak na jeden rok) planu, zdawali sobie widocznie sprawę z kolosalnych trudności w jego wykonaniu.

Pisali bowiem: „jeżeli w porę nie będą wytrasowane drogi zimowe, nie będą pobudowane garaże dla traktorów, mieszkania w lesie dla robotników, nie będą zamówione w porę i w porę dostarczone maszyny i materiały potrzebne do nowych budowli to grozi załamanie się. Tembardziej, że miejscowe zarządy postępują w myśl starej rosyjskiej zasady, że póki nie zagrzi, to się chłop nie przeżegna, czyli oczekują dla każdej drobnostki na rozkaz z góry, nie dając od siebie żadnej inicjatywy“.

Obawy i powątpiewania ziściły się w zupełności. Dla budowy leśnych dróg żelaznych dostarczono zamiast 43 milionów sztuk progów tylko 35 milionów. Pokrycie potrzebnych ilości cementu wyniosło 66%, budulca 40%, żelaza budowlanego 34%. Większe tartaki budowano o konstrukcji żelazo-betonowej.

W rejonie Leningradzkim plan na październik i listopad 1930 r. był wykonany, na materiały użytkowe 12%, a opałowe 14,5% od przewidzianych ilości. Ilość zatrudnionych przy cięciu wynosiła 42,3%, przy zwózce 8% potrzebnej ilości.

W ostatnim roku pięciolatki plan przewiduje następujący stan sił fachowych: inżynierów 7.334, techników leśnych 21.260 ludzi, a w roku 1930 już na początku trzeciego roku pięciolatki stan ten wynosił: 2.400 inżynierów i 6.245 techników. Czyżby inżynierów można było produkować w tem tempie, jak przypuścimy podkłady kolejowe?

Na brak sił fachowych uskażano się już w sprawozdaniu za pierwszy rok pięciolatki (1929/30). Tłomaczono, że plan nie mógł być wykonany, gdyż brakowało 2.790 inżynierów i 5.585 techników leśnych, na cztery tartaki przypadał tylko jeden fachowiec inżynier. Jak nie wykonano planu jednego roku, tak nie wykonają i planu pięcioletniego, gdyż w innych działach leśnictwa sprawa wygląda tak samo.

Przy budowie dróg lodowych do transportu materiałów, na kierowników prac poprzydzielano ludzi, którzy nigdy w życiu takiej drogi nietylko że nie budowali ale i nie widzieli. Kierownicy ci zapytywali podwładnych im robotników wskazując na walec do walo-wania śniegu „co to za maszyna i do czego ona służy“ (sic!). Nie widzieli również, od jakiej czynności należy rozpocząć budowę drogi. Skutek był ten, że zamiast przygotować drogę na początek sezonu zwózki, przygotowano ją i to marną na koniec, kiedy śnieg już zaczynał tajać, a kosztowała dwa razy tyle.

Nie lepiej sprawa się ma i z projektami nowych tartaków i innych zakładów przemysłu drzewnego. Do wykonania planów powołano osobny urząd tak zwany „Drewstroj“. Skrót od nazwy

„Drewiesnoje stroitielstwo“. Kierownicy tego urzędu zmieniali się jak w kalejdoskopie.

Skutkiem nadmiernej biuralistyki większość projektów była wykańczana ze znacznym opóźnieniem i to tak dalece, że kilkanaście tartaków wybudowano z powodu opóźnienia dopiero w następnym sezonie budowlanym. Podam kilka przykładów; ośmiotrakowy tartak Tawdinski miał być wybudowanym w r. 1929 a plan jego miał być gotów na 1. XI. 1928, tymczasem w sierpniu 1929 było gotowe zaledwie 40% projektu, projekt tartaku Szumerlińskiego był oddany z 10-ciomiesięcznym opóźnieniem.

Winą takiego stanu rzeczy była biurokracja i brak fachowców. Korespondencja między poszczególnymi oddziałami Drewstroju mieszczącymi się w tym samym budynku trwała po kilka miesięcy.

Gotowe projekty zatwierdza osobna komisja, składająca się z 74 osób. Członkowie tej komisji normalnie pracowali w najrozmaitszych urzędach, a zbierali się tylko w razie potrzeby. Dla prawomocności uchwał musiało być plenum, łatwo sobie zatem wyobrazić, ile razy to plenum można było zebrać, skutkiem tego gotowe projekty znowuż leżały miesiącami w komisji n. p. projekt trzytrakowy tartaku Bzybskiego przeleżał w komisji 7 i pół miesięcy, a w międzyczasie przygotowane do budowy materiały leżały na miejscu rozpoczętych robót i niszczały.

Skutki takiego powolnego załatwiania spraw były opłakane. Po wybudowaniu 5-ciotrakowego tartaku Imańskiego, który kosztował około 19 tys. rubli, okazała się konieczność przeróbek, które kosztowały znowu 19.141 rubli, to samo było z sześciotrakowym tartakiem Jenisiejskim i ośmiotrakowym Kiemskim i wielu innymi.

Często projekty ulegały tak zasadniczym zmianom, że budowę należało rozpoczynać na nowo i to już po częściowym wybudowaniu, i tak: zmieniono plan tartaku Totemskiego po wybudowaniu 40%, to samo dwutrakowego tartaka Lesbiełu, przyczem ostatni był przeniesiony w inne miejsce. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że przy budowie tartaków na szeroką skalę jest stosowany żelazobeton, to łatwo sobie wyobrazić, jakie z takiego stanu rzeczy wynikały szkody.

Z powyższego widać, że pomimo „planu“ była kompletna bezplanowość w pracy i to nietylko w szczegółach, ale nawet w zakreślonych przez uchwały ramach rozbudowy. Bezplanowość ta przez przewlekanie spraw jeszcze bardziej się powiększała, a polityczny nacisk na sfery gospodarcze nie liczył się zupełnie z możliwościami.

Dla przykładu podaję, pierwotnie przewidywano wybudować w 1929/30 roku 82 zakłady drzewne, później projekt ten zmieniono

i uznano za konieczne budować 86, a w lipcu 1929 postanowiono budować 107 zakładów. Wśród nich miało być: 1 tartak 16-trakowy, siedem 12-trakowych, jedenaście 8-mio, osiem 6-cio, czternaście 4-ro, sześć 3-trakowych, piętnaście dwu- i siedem jednotrakowych, oraz 8 fabryk płyt klejonych, 3 fabryki mebli i 19 innych zakładów przemysłu drzewnego.

Projekty tych zakładów miał wykonać Drewstroj od początku 1930 roku, a plenum 74 ludzi miało je do tegoż terminu zatwierdzić. Jak to wyglądało i jak zostało wykonane łatwo sobie wyobrazić.

Fachowcy sowieccy zdawali sobie z tego sprawę i zgłosili do władz następujący apel:

Celem przyspieszenia budownictwa w przemyśle drzewnym i otrzymania zeń efektu finansowego należy:

1. Przejrzeć pięcioletni plan budownictwa i skoncentrować przeznaczone na ten cel środki na mniejszej ilości obiektów za to o większym znaczeniu.

2. Przy ustaleniu tego planu rozszerzyć budownictwo specjalnych zakładów, oraz suszarń drzewa, co pozwoli na eksportowanie nie tylko surowca, ale i gotowych fabrykatów, a tem samem podniesie wartość eksportu.

3. Przy ustalaniu planów rozbudowy należy rozdzielić projekty według ich ważności na trzy kategorie. Do pierwszej należy zaliczyć zakłady o charakterze eksportowym, do drugiej zakłady zapatrujące rynek wewnętrzny, pozostałe do trzeciej. Będące do dyspozycji pieniądze i materiały należy przeznaczyć w pierwszym rzędzie na zakłady kategorii pierwszej i drugiej.

4. W celu przyspieszenia wykonania projektów zakładów pierwszej i drugiej kategorii należy rozpocząć projektowanie bez oczekiwania na wnioski i zawarcie umowy z zainteresowanymi trustami.

5. Dla przyspieszenia zatwierdzenia należy zaznajamiać ekspertów z zasadami projektów już w czasie ich wykonywania.

6. Rozszerzyć działalność komisji zatwierdzającej na filje w ośrodkach przemysłu drzewnego. Przyznać każdej filji prawo rozpatrywania i zatwierdzania projektów do pewnej wysokości kosztorysu.

7. Zorganizować przy centralnym zarządzie przemysłu drzewnego biuro budowy i projektowania. Na biuro to nałożyć obowiązek sporządzania planów i kierownictwo budowy przy pomocy własnych specjalistów, oraz przez biura budowlane w ośrodkach przemysłowych.

8. Zorganizować działalność komisji zatwierdzającej w tym sensie, aby jej posiedzenia nie nosiły charakteru przypadkowego. Stworzyć w niej dwie sekcje ekonomiczno-leśną i mechanicznej obróbki.

9. W celu usunięcia braku sił fachowych należy zorganizować wyższy zakład naukowy, charakteru wyłącznie przemysłowo-leśnego, gdyż w przeciwnym razie braku fachowców nie usuną nawet następne pięciolatki.

Niektóre z powyższych postulatów już zostały uwzględnione, niektóre są w drodze do urzeczywistnienia. Nim wejdą w życie termin pięciolatki minie.

Nie znaczy to jednakże, że plan pięciolatki nie zostanie wykonany w następnych okresach. Nastąpi to może za pięć może za dziesięć lat, ale kiedyś przyjdzie, a wówczas Rosja wyjdzie na światowy rynek drzewny jako eksporter z olbrzymimi zapasami surowca, z taną siłą roboczą.

Czy my będziemy mieli wówczas jeszcze co eksportować nie wiem, warto w każdym razie leśnictwu sowieckiemu poświęcić więcej uwagi.
